

SZCZEPAN BABIŃSKI
Lublin

JEAN-RENÉ HUGUENIN
CZYLI PRZERWANA MŁODOŚĆ
W 30 ROCZNICĘ ŚMIERCI

„Je n'avais de haine contre personne [...];
or les hommes se blessent de l'indifférence”.
(B. Constant)

„Où est le bon vieux temps
où l'homme était un loup pour l'homme?”
(J.-R. Huguenin)

Zanim podzielił tragiczny los A. Camusa czy R. Nimiera¹, J.-R. Huguenin zdążył zapewnić sobie – już w wieku 24 lat – znaczny krąg czytelników swej pierwszej (i jak się okazało – jedynej) powieści *La Côte sauvage* (1960), która – jak gdyby oczekiwana – z łatwością dotarła do wielu serc młodego pokolenia lat sześćdziesiątych, pokolenia, o którym odważył się napisać:

Nie żyjemy, lecz przyglądamy się życiu. Większość z nas to jedynie obserwatorzy samych siebie, którzy przypatrują się własnemu działaniu, wsłuchują się we własną mowę, pozwalają na powolne starzenie się nie stawiając oporu, nie cierpiąc, jak gdyby urodzili się zdesperowani i jednocześnie nieczuli, pełni zimnego, niczym nie zmaconego pokoju, w którym nie przestają się pławić w najbardziej krwawych chwilach zabójcy i ofiary tragedii. Nie twierdzą, że niczego nie odczuwają. Jakże to powiedzieć? Są oni obojętni na to, co odczuwają. Dziwacznie zakochani, nie usiłujący zatrzymać miłości! Cierpiący, lecz

¹ Przypomnijmy, że Albert Camus (1913-1960) w wieku 47 lat, a Roger Nimier (1925-1962) przeżywszy 37 lat, ponieśli nagłą śmierć, podobnie jak J.-R. Huguenin, w wypadkach samochodowych. Nie sposób nie przywołać tu innego pisarza francuskiego, Alain-Fourniera (1886-1914), autora jednej tylko powieści *Le Grand Meaulnes* (1913), dzięki której zapewnił sobie trwałe miejsce w literaturze.

którym cierpienie nie sprawia bólu... Jak gdybyśmy utracili w sposób definitywny osobową jedność, jak gdyby podmiot znajdujący się w nas, to *ja*, do którego należy decyzja, akt woli, został nagle sparaliżowany, by kontemplować dokonujące się w nas zmiany, nie zdradzając przy tym większego naukowego zainteresowania².

Urodzony 1 marca 1936 r. w Paryżu, Jean-René Huguenin debiutuje w 1955 r. jako publicysta w „La Table Ronde”, następnie, już w sposób bardziej systematyczny, publikuje w tygodniku „Arts”, a także na łamach innych pism, jak „Les Nouvelles Littéraires”, „Les Lettres Françaises”, „Réalités” czy „Le Figaro Littéraire”. Studiuje filozofię i nauki polityczne (dyplom uzyskuje w 1957 r.), co nie oddala go bynajmniej od twórczości literackiej, która nieprzerwanie go pochłania. W roku 1960 wraz z kilkoma przyjaciółmi (m.in. z Ph. Sollerssem i J.-E. Hallierem) zakłada pismo „Tel Quel”, lecz kilka miesięcy później, z powodu różnej natury konfliktów, musi odejść. W tym samym roku publikuje powieść *La Côte sauvage*, która natychmiast zyskuje rozgłos i uznana zostaje za wyjątkowe wydarzenie w świecie literackim – tak w oczach czytelników, jak i krytyki.

Dzień 22 września 1962 r. unicestwia dalszą, tak dobrze zapowiadającą się karierę młodego, bo będącego w wieku zaledwie 26 lat pisarza, przerywa jego młode życie. Jean-René ginie w wypadku samochodowym niedaleko Rambouillet. Kilka dni później François Mauriac napisze:

Śmierć Jean-René Huguenina dotyka mnie podwójnie: po pierwsze, ponieważ odczuwałem największy podziw dla jego talentu, którego niezmiernie od niego oczekiwałem; po drugie, ponieważ był jednym z bardzo nielicznych wśród nowo pojawiających się pisarzy, którzy nie zaparli się swych przodków. To, co stary człowiek, jakim jestem, traci wraz z nim – to część młodości, która pozostała mu wierna³.

Śmierć w wieku 26 lat, a tym bardziej śmierć nagła, nieoczekiwana, jest niewątpliwie tragedią. Nie dowiemy się nigdy, ilu pisarzy odeszło zanim się nimi stało. Sięgając jednak do biografii niektórych znanych pisarzy, z łatwością odkrylibyśmy, ilu z nich umierając w wieku Huguenina mogłoby pretendować do tego miana. Jak przypomina François Nourissier z Akademii Goncourtów:

² J.-R. H u g u e n i n. *L'Homme, cet objet*. W: *Une Autre jeunesse*. Paris 1965 s.19-20. NB. Wszystkie teksty francuskie zostały przełożone na język polski przez autora artykułu.

³ F. M a u r i a c. *Le Jeune homme foudroyé. Hommage à Jean-René Huguenin*. „Les Nouvelles Littéraires” 1962 nr 1830 s.3.

Barrès pozostawiłby tylko *Sous l'oeil des Barbares*; Aragon *Le Feu de joie*; Mauriac *Les Mains jointes*; Monherlant *Le Songe*. Nieznany pozostałby Giraudoux, jak również Julien Gracq, który był profesorem i jednym z odkrywców Huguenina⁴.

Jean-René pozostawia czytelnikom nie tylko *La Côte sauvage*, która świadczy o tym, że „jedna z królewskich dróg powieści francuskiej nie została porzucona”⁵, lecz także – wydany dopiero pośmiertnie – *Journal* (1964) obejmujący lata 1956-1962, który „jest dokumentem pierwszorzędnej wagi o jednym z najbardziej uzdolnionych pisarzy swego pokolenia”⁶. Opatrzył go bardzo ciepło napisanym wstępem F. Mauriac, który trzy lata wcześniej adresował nie mniej ciepłe słowa do młodego pisarza:

[...] jest pan jeszcze bliżej mnie, niż sobie to wyobrażałem, i to w kwestiach zasadniczych.[...] Myślę o tym życiu, tak długim, tak krótkim, które jest przed panem i które jest za mną...⁷

W 1965 r. zostają wydane ważniejsze artykuły Huguenina z lat 1955-1962 pt. *Une Autre jeunesse*, w których autor – niezależnie od znaczenia i wagi tematu, jaki podejmuje – nie przestaje wyrażać swego osobistego zdania, zajmować bezkompromisowych pozycji, protestować, atakować czy wreszcie okazywać swego entuzjazmu. Ten zbiór tekstów, będący niewątpliwie świadectwem życia tamtych lat (także życia literackiego), podzielony został na kilka tematycznych rozdziałów. Pierwszy rzuca wyzwanie zubożeniu, staje w obronie gasnącej miłości, miłości chrześcijańskiej. W drugim odnajdujemy portrety pisarzy. Jean-René wyraża w nich swój osobisty stosunek do takich twórców, jak F. Mauriac, L. Aragon, J. Gracq i innych. Kolejny rozdział jest wyrazem wielkiego zainteresowania Huguenina Nową Powieścią. Zainteresowania, lecz nie aprobaty. Naznacza on właśnie piętnem swej dezaprobaty tę nową formę powieści, wychodzącą rzekomo naprzeciw nowej rzeczywistości, która jednak pozbawiona jest duszy, której kultem jest przedmiot, a głównym bohaterem – czas.

Nie w tym rzecz, by dyskutować o oczywistym i od dawna uznanym talencie Alaina Robbe-Grilleta, Michela Butora czy Claude'a Simona, lecz w tym, by określić ich metodę. Oryginalność Nowej Powieści polega na pozbawieniu

⁴ F. N o u r i s s i e r. *L'Ecrivain interrompu*. „Le Point” 1987 nr 774 s. 79.

⁵ C. M. C l u n y. *Pour Jean-René Huguenin*. „La Nouvelle Revue Française” 1962 nr 119 s.12.

⁶ P.-H. S i m o n. *De Jean-René Huguenin. Journal*. W: *Diagnostic des lettres françaises contemporaines*. Paris 1966 s. 89.

⁷ F. M a u r i a c. *Lettres d'une vie*. Paris 1981 s. 352.

różnicy pomiędzy postacią i przedmiotem. Pociąg, miasto, pakunek są równie dobrze bohaterami książki, jak istoty żywe (nie można byłoby powiedzieć: postaci), które się w niej znajdują. Aby opisać owe żywe istoty w perspektywie naukowej, to znaczy jako przedmioty, należy je oczywiście ogołocić z wartości ludzkich: z uczucia, woli, myśli. Są one zobojętniałe, co nie jest zresztą przywilejem Nowej Powieści. Są one o tyle bezwolne, że nie mają wpływu na własne czyny, które następują kolejno po sobie, jak gdyby mimo nich samych, nie dając im możliwości jakiegokolwiek świadomej interwencji w przebieg ich własnej historii⁸.

W ostatnim rozdziale Huguenin proponuje „inną młodość”, młodość prawdziwą, szanującą najdroższe jej wartości, jak piękno, duchową żarliwość, miłość... I tej młodości pozostanie do końca gorącym, wiernym wyznawcą i obrońcą.

Twórczość Huguenina została ograniczona na wiele lat do trzech przedstawionych wyżej publikacji książkowych (wszystkie wydane w Editions du Seuil), gdy oto w roku 1987, po 22 latach od ukazania się *Une Autre jeunesse*, młody dziennikarz z „Libération”, Michka Assayas, wydał ponad 200 stron w znacznej części nie opublikowanych nigdzie dotąd tekstów J.-R. Huguenina. *Le Feu à sa vie*⁹, bo taki tytuł nosi książka, zawiera trzy nowele: *Le Miroir*, *La Bataille de Waterloo* i *Le Jeune homme sur la grève*, obszerną korespondencję, eseje i polemiki, a także ostatnią nowelę Huguenina z 1961 r. oraz fragmenty drugiej powieści, nad którą Jean-René pracował od końca 1960 r. W ten sposób M. Assayas przywraca, być może już zapomnianą, lecz jakże wzbogaconą od tej pory, postać Huguenina. W jakim celu? Assayas wyjaśnia: „Ponieważ nikt nie zajął jego miejsca. Nikt dzisiaj nie mówi o tym, o czym on mówił i co, jak sądzę, moje pokolenie tak bardzo pragnie usłyszeć”. Huguenin zdawał sobie sprawę ze „zła, które przeczuwał i umiał jasno nazwać: zobojętnienie”¹⁰. Ze względu na różnorodność tekstów, jakie prezentuje, *Le Feu à sa vie* jest zapewne tym, co zespala i w znacznym stopniu uzupełnia twórczość Huguenina, przywołując istotne jej motywy, motywy sięgające epoki romantyzmu.

Wydaje się, że wraz z opublikowaniem *La Côte sauvage* spełniło się życzenie J. Gracq, który zarzucał współczesnej powieści brak temperamentu, serca, uwikłanie się w formalizm. Gracq wierzył bowiem w powrót romantyzmu: „Rousseau powróci – mówił – oplakiwać to, z czego śmiał się

⁸ H u g u e n i n. *L'Homme, cet objet* s. 21.

⁹ T e n z e. *Le Feu à sa vie*. Textes et correspondance inédits présentés par M. Assayas. Paris 1987.

¹⁰ M. A s s a y a s. *Préface*. Tamże s. 9.

Beaumarchais”¹¹. Należałoby więc spojrzeć na Huguenina poprzez pryzmat jego wymyślonych postaci, ponieważ nie sposób oprzeć się wrażeniu, że istnieje zasadnicze podobieństwo pomiędzy tragiczną młodością głównego bohatera powieści, Oliviera, i jego własną, rzeczywistą. Dramat Oliviera zaczyna się w chwili jego przyjazdu na wakacje do rodzinnego domu w Bretanii, kiedy dowiaduje się o zaplanowanym ślubie swej ukochanej siostry Anny i Piotra, najlepszego przyjaciela z lat dzieciństwa i wczesnej młodości. Ta prosta intryga służy do stworzenia coraz bardziej przytłaczającej atmosfery ciszy, podejrzeń, niechęci przeradzającej się w nienawiść. Olivier to człowiek młody, silny, czuły i jednocześnie cyniczny, umiejący wywierać presję, dominować, uzależniać innych od swej woli. Sama jego obecność pośród zakochanych burzy, wręcz niweczy ich miłość. „Cechą jego charakteru jest rozdzielanie, jak również pogarda dla tych, którzy go uwielbiają, i dla siebie samego”¹². Za wszelką cenę chce zatrzymać młodość¹³, te wymarzone spaceru u boku Anny na dzikim wybrzeżu bretońskim, młodość, której pozbawia go Piotr, zabierając mu ukochaną siostrę, by wkroczyć z nią w dorosłe życie. Podczas gdy Olivier walczy z czasem i kiedy dostrzega, że nie może wygrać, Anna, której uczucie do Piotra osłabło, wydaje się przechodzić na stronę brata: „Chciałabym – wyznaje – abyśmy żyli zawsze razem, nie starzejąc się...” Po chwili dodaje: „Uczynię, co zechcesz”, lecz Olivier odpowiada: „Ależ Anno... ja nie wiem, czego chcę”¹⁴. Jest to odpowiedź typowo młodzieńcza, odpowiedź człowieka miotającego się, niezdecydowanego, poszukującego.

To, co odróżnia w sposób zasadniczy młodzieńca od człowieka dorosłego – to niestałość. [...] Jednakże ta niestałość, ta zmienność, to bogactwo jest właśnie chwałą rodzaju ludzkiego, nigdy równie piękną, jak w swej młodości¹⁵.

Kiedy Piotr zabiera ostatecznie Annę, by gdzieś daleko ją poślubić, Olivier szuka innego ratunku, próbuje stać się obojętnym, lecz nie jest to ratunek definitywny, szybko bowiem zaczyna rozumieć, że „obojętność jest również namiętnością, najbardziej bolesną ze wszystkich, najbardziej niemożliwą do

¹¹ J.-R. H u g u e n i n. *Julien Gracq*. W: *Une Autre jeunesse* s. 77.

¹² E. H e n r i o t. *La Côte sauvage de Jean-René Huguenin*. „Le Monde” 23 listopada 1960.

¹³ Cf. G. S p i t e r i. *Jean-René Huguenin. Un vrai romantique*. „Les Nouvelles Littéraires” 1980 nr 2727 s. 24: „Romantyzm Huguenina polega na «bezgranicznej ufności w młodość»”.

¹⁴ J.-R. H u g u e n i n. *La Côte sauvage*. Paris 1960 s. 140-141.

¹⁵ E. R a v o u x - R a l l o. *Images de l'adolescence dans quelques récits du XX^e siècle*. Paris 1989 s. 24.

zaspokojenia”¹⁶. Decyduje się na rozwiązanie ostateczne: by w pełni zachować swą młodość, wybiera śmierć. Po raz ostatni znajduje się na samym skraju falezy, po raz ostatni staje twarzą w twarz z morskimi falami uderzającymi w skały.

Jean-René, podobnie jak Olivier, z uporem bronił autentycznej młodości, która nie boi się gwałtownych uniesień i upadków. Jako 22 letni młodzieniec wyznawał: „Z jednej strony, moja potrzeba kochania i bycia kochanym, moja niezwykła skłonność do cierpienia. Z drugiej, moja duma, wola zwyciężania i zabijania, moje okrucieństwo”¹⁷. Jako romantyk i zarazem moralista swej epoki dostrzegał wartość i sens cierpienia oraz nieuchronność śmierci:

Nie lękam się ciosów ani bólu. Sądzę nawet, że nie lękam się śmierci. [...] Godzę się z cierpieniem, ponieważ zawsze przeczuwałem, że moje przeznaczenie jest tragiczne i nigdy nie przestawałem – nawet będąc szczęśliwym – przygotowywać się na cierpienie¹⁸.

Jean-René Huguenin, całkiem jak jego powieściowy bohater, umiera w pełni swej młodości. Z tą jednak różnicą, że o ile dla Oliviera śmierć wiąże się z mniej lub bardziej świadomym wyborem, po to, by nie przekroczyć progu dojrzałości, by ostatecznie zachować nienaruszoną młodość, o tyle dla Huguenina przychodzi ona nagle, brutalnie... Jego młodość zostaje przerwana, niedokończona. Jej korzenie wrosły jednak już tak głęboko, że staje się niezniszczalna, podobna do „wiecznego romantyzmu”. Zresztą śmierć, jak wyznaje sam Jean-René, jest „jedynym zaszczytem, naszą ostatnią szansą osiągnięcia godności. Jest ceną mojego życia, jego uwieńczeniem. Prowadzi mnie ona do Boga, być może...”¹⁹

Lublin, wrzesień 1993 roku

¹⁶ H u g u e n i n. *La Côte sauvage* s. 93.

¹⁷ T e n ż e. *Journal*. Paris 1964 s. 46.

¹⁸ Tamże s. 32.

¹⁹ Tamże s. 44.

JEAN-RENÉ HUGUENIN OU UNE JEUNESSE INTERROMPUE
POUR LE 30^{ème} ANNIVERSAIRE DE SA MORT

R é s u m é

Le présent article se veut une courte présentation d'un écrivain qui, de son vivant, ne publia qu'un seul livre: *La Côte sauvage* (1960) qui remporta immédiatement un grand succès auprès des lecteurs et de la critique. Né en 1936, Jean-René Huguenin avait débuté dans «La Table Ronde», puis collabora à des revues comme «Arts», «Les Nouvelles Littéraires» et autres. Il fut, avec entre autres Sollers et Hallier, l'un des fondateurs de la revue «Tel Quel» qu'il dut cependant quitter peu de temps après. Sa mort tragique, survenue le 22 septembre 1962 dans un accident de voiture, interrompit la carrière de cet écrivain si jeune et pourtant déjà reconnu. Ses oeuvres posthumes: *Journal* (1964), *Une Autre jeunesse* (1965) qui réunit un grand nombre d'articles et *Le Feu à sa vie* (1987) furent accueillies avec enthousiasme surtout par les jeunes. Sans doute parce qu'on trouve dans toute son oeuvre le climat d'une vraie jeunesse, de celle qui ne supporte pas l'indifférence, qui ne craint ni ses élans ni ses échecs, et qui reste toujours actuelle comme l'est le «romantisme éternel» dont Huguenin semble être le porte-parole.